

Redakcja i administracja
Olsztyn, ul. 22 Lipca nr 7,
tel. 35-43 i 25-23. Odpow-
dzialny za pismo komi-
tet redakcyjny. Wy-
daje Instytut Prasy
„Czytelnik”

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMINSKO-MAZURSKIEJ

ROK VI. Nr 124 (1776)

B

SOBOTA, 24 MAJA 1952 ROKU

Prenumerata miesięczna
4,95 zł. z doręczeniem 3.10 zł
Zamówienia i wpłaty na
prenumeratę przyjmują
wszystkie urzędy pocztowe
oraz listonosze. Ogłoszenia
drobne 150 za wyraz,
wyjątkowo za tekstem
200 — za 1 m. m. specjalne
zł 18 — za wiersz
Konto PKO 1717 110

CENA 15 gr

Depesza

Prezydenta Gottwalda

do Prezydenta RP

Prezydent Czechosłowacji Klement Gottwald przesłał następującą depeszę do Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Towarzysz BOLESŁAW BIERUT
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Szanowny Towarzyszu Prezydencie,

Dziękuję Wam uprzejmie za serdeczne życzenia, jakie w imieniu swoim i całego narodu polskiego przesłał pan do Czechosłowacji z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Bohaterską Armię Radziecką.

Życząc narodowi polskiemu, z którym łączą nas silna więź przyjaźni i braterskiej współpracy oraz miłość do naszego wspólnego wyzwoliciela, obrońcy i najlepszego przyjaciela — Związku Radzieckiego, dalszych wielkich sukcesów w budowie socjalizmu i utrwaleniu pokoju na świecie.

KLEMENT GOTTWALD

Depesze z podziękowaniem za życzenia przesłał również: premier Czechosłowacji A. Zapotocky do premiera J. Cyrankiewicza i wicepremierów oraz min. spraw zagr. CSR, V. Siroky, do min. spraw zagr. Skrzyszewskiego.

Barbarzyński nalot na Phenian Głód w Korei Południowej

PEKIN (PAP) Lotnictwo amerykańskie dokonało ponownie barbarzyńskiego nalotu na Phenian i okolice. W ciągu sześciu godzin samoloty amerykańskie bombardowały i ostrzeliwały z broni pokładowej Phenian, drogi wiodące do miasta i wsie wokół Phenianu.

Nie zabieraj parasola

i d a c

„Z uśmiechem przez Życie”

BO DESZCZU NA PEWNO
NIE BĘDZIE.

Będzie natomiast słynny Zespół Piesni i Tańca Domu Harcerza w Plocku, Dziewczęcy Zespół Tańca „Malwy”, chór Czajkowskiego, kapela ludowa pod dyr. Z. Wiehlera, Krystyna Brenoczy, Jan Brzechwa, Jerzy Granowski, Maria Foltyn, Zbigniew Kurtycz, Leopold Nowosad, Kazimierz Pawłowski, W. Zadrożński.

Na rozdanie nagród w Konkursie Konstytucyjnym „Życia” przyjadą laureaci z całej Polski. Prosimy zamieszkałych w zebrawie się o godz. 11 w Domu Dziecka, ul. Foksal 3/5.

„Z UŚMIECHEM PRZEZ ŻYCIE” — to tytuł wielkiej imprezy „Artosu” i „Życia”, która odbędzie się

w niedzielę, 25 bm.

o godz. 16.30

na kortach CWKS w Warszawie (ul. Mysłwiecka).

Bilety do nabycia w „Orbisie”, ul. Bracka 16, w godz. 13—18, a w dniu imprezy — w kasach kortów CWKS od godz. 8 (jeżeli jeszcze będą).

Nowy ambasador W. Brytanii warczył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął 22 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego W.

Robotnicy francuscy przeciw Ridgwayowi

PARYŻ (PAP) W okolicy paryskim i na prowincji wzmagają się fale manifestacji przeciwko przybyciu Ridgwaya.

Robotnicy kilku firm budowlanych w Wersalu, w Vitry i Ivry, pracownicy samorządowi w Ivry, metalowcy kilku fabryk w Boulogne Billancourt, metalowcy stalowni Caill w Denain (Nord), robotnicy 7 fabryk w Niciu przerwali w środę na 1 — 2 godziny pracę, organizując wiecie i uchwalając rezolucje protestacyjne.

Młodzież patriotyczna Vitry i innych miejscowości podpaliła kilka mił prób zastraszania ze strony policji, pokryła mury miasta napisami: „Ridgway do domu”, „Amerykanie do Ameryki”.

Dodatkowa umowa handlowa między Polską a NRD

19 bm. podpisany został w Berlinie pomiędzy Polską a NRD protokół w sprawie dodatkowych wzajemnych dostaw towarowych w r. 1952, poza kontyngentami ustalonymi w długoterminowym układzie handlowym.

40 mln. zł oszczędności — 6.392 tys. wagonów przetoczonych bez awarii

Podniesienie poziomu pracy kolejnictwa polskiego Czyn 340 tysięcy kolejarzy

Poważne osiągnięcia w okresie realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja uzyskali pracownicy kolejnictwa. W realizacji zobowiązań wzięło udział blisko 340 tys. kolejarzy z 4 tys. jednostek organizacyjnych PKP. Ogromna większość zobowiązań została wykonana, a nawet przekroczona. Wiele zespołów realizuje podjęte zadania długookresowe.

W okresie czynu kolejarzy zastosowali i rozpowszechnili wiele nowych, wyższych metod pracy i form współzawodnictwa. Obok współzawodnictwa o list gwarancyjny wprowadzono m. inn. w dyrekcjach: warszawskiej, łódzkiej i katowickiej nową formę współzawodnictwa według metody kolejarza radzieckiego — Kulafina. Polega ona na operatywnym planowaniu biegu pociągów zbiorowych, a więc prowadzących wagony do wielu różnych stacji. Przy prowadzeniu tą metodą 15 pociągów na linii Nasielsk — Sierpc skrócono czas przejazdu pociągu pomiędzy stacjami końcowymi przeciętnie o 183 min.

Na pięciu stacjach okręgu szczecińskiego i krakowskiego wprowadzono metodę pracy radzieckiego ustawiającego — Krasnowa, polegającą na takim opracowaniu czynności na newrowach, aby połączyć reformowanie pociągu z jego formowaniem.

W okresie realizacji zobowiązań rozwinęło się współzawodnictwo o bezawaryjne przetwarzanie wagonów. W marcu br. w realizacji czynu przetoczono na całej sieci PKP ponad 6.392 tys. wagonów bez awarii, co stanowi wzrost o 12 proc. w porównaniu z lutym. Zespół ustawiający Wietrzychow- skiego ze st. Tczew przetoczył 28.162 wagony bez awarii.

Załogi ponad 600 stacji uczestniczyły we współzawodnictwie o „zieloną drogę”. W dyrekcji katowickiej w wyniku współzawodnictwa regularności biegu pociągów pasażerskich wzrosła w marcu o 2,6 proc., towarowych zaś o 3 proc. Rozwinęło się także współzawodnictwo międzybranżowe o skrócenie postoju wagonów pod załadunkiem i wyładunkiem. Dzięki niemu, poprawił się współczynnik obrotu wagonów.

Dzięki współzawodnictwu brygad parowozowych o socjalistyczną konserwację i eksploatację maszyn, przebieg parowozów na dobie został wydłużony na całej sieci PKP przeciętnie o 1,6 proc. w stosunku do planu. Najlepsze wyniki w tej dziedzinie osiągnęli kolejarze okręgów katowickiego i gdańskiego. 1.800 drużyn parowozowych zobowiązało się ponadto zwiększyć ciężar prowadzonych pociągów.

Załogi warsztatów naprawczych ulepszczyły w okresie czynu metodę potokowej naprawy wagonów. Szczególnie duże osiągnięcia ma załoga zakładów w Ostrowie Wlkp.,

Delegacja chłopów polskich przybyła do ZSRR

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyła z Warszawy 180 osobowa delegacja chłopów polskich z wicepremierem rolnictwa — S. Kuchlem na czele.

Na dworcu powitali delegację wicepremier rolnictwa ZSRR — I. Minkiewicz oraz pracownicy ministerstwa. Na dworcu obecny był również chargé d'affaires ambasady RP w Moskwie — L. Pohoryles oraz przedstawiciele prasy radzieckiej.

Inż. Aleksander Danielewicz — dyr. nac. budowy MDM

5b ZWYCIĘŻYŁ

Budynki 5a, 5b, 5c, 5d południowej części Placu MDM wstawiały się. Wykonano w grudniu ub. r., pierwsze betonowe fundamenty położone w połowie stycznia. Od terminowego postawienia tych budynków zależało wykonanie całości robót planu MDM, zgodnie z zobowiązaniem załogi.

Załogi bloków 5a, 5b, 5c składały się częściowo z pracowników przetranszowanych z innych budów, ale przede wszystkim z pracowników świeżo zaangażowanych. Z tego powodu właśnie wystąpiły na tych budyn-

kach największe trudności kadrowe, z jakimi dotychczas spotkało się Zjednoczenie BM 6 MDM.

Majstrowie i brygadziści stanęli wobec ciężkiego zadania sekcjonowania załóg, stworzenia kolektywu i wykonania planu, który w styczniu wydawał się nierealny — wykonać sześć surowych 7 kondygnacji w żelbecie, stropu Akermana i zabetonować gzymsy do 1 czerwca.

Ciężka to była walka. „Życie” kilkakrotnie pisało o zmaganiach, jakie odbywały się na blokach 5a i 5b, o roli majstra i brygadzysty, o tym jak wreszcie przełamano trudności i bloki 5a, 5b ruszyły pełną parą.

NAJTRUDNIEJSZA WALKA

Blok 5b najtrudniejszy konstrukcyjnie z tych trzech, przeszedł najcięższą walkę, ale w efekcie końcowym odniósł największe zwycięstwo.

Od stycznia blok ten walczył się w ogóle zespół 5a, 5b, 5c. Członkowie załogi, kierownictwo, majstrowie z tego bloku patrzyli tygodniami jak po drugiej stronie placu rosną mury bloków 5a i 5b, jak obok, w warszawskim tempie odrabiało opóźnienia blok 5a, segment III. Nie im nie wychodziło. Jak cięcie wykonali z opóźnieniem szalunki stropu, to i zbrojarze nawalili ze zbrojeniem. Jak zbrojarze wreszcie skończyli, to betoniarze przeciągnęli termin, lub nie dokonali roboty i strop niezabetonowany stał. A na dole walczyli się murarze. Jak murarze chcieli pospieszyć robotę, to transport pionowy nie na dązał. Szerzyło się planistwo i bumelancio. Załoga była niezgrana, niezachęcana w walce o plan.

Dyrekcja i Komitet Partyjny dołączyli do walki, przeanalizowali sytuację. Wynikało z analizy, że należy podciągnąć organizacyjnie kierownictwo, majstrowie, podnieść dyscyplinę pracy, zapoznać załogę z harmonogramami, oczyścić załogę z bumelantów i pijaków.

Do akcji mobilizacyjnej ruszył radiowóz MDM.

Codziennie z głośników słychać było: „Mówi MDM — zwracamy się do załogi i kierownictwa bloku 5b. Budynki nasz jest najbardziej opóźnionym budynkiem MDM-a. Popatrzcie na prace waszych kolegów z bloków 4a, 5a, 5b, 5c, które was wyprzedzają. Dziś znowu murarze czekają na materiał, zbrojarze i cieśle oczekują wykonania zadań. Zwracamy się do Bazy Sprzętu — windy na bloku

kłó pierwsza na PKP odpowiedziała na apel Paława.

W wielu zakładach czyn produkcyjny stał się okresem zasadniczego przełomu w pracy załóg. Tak np. Zakłady Naprawcze w Gdańsku dzięki zobowiązaniom nadrobili niedobory planu ze stycznia i lutego br., wykonali z nadwyżką plan na marzec i przekroczyli w kwietniu swe zadania planu. Załoga wydziału wagonowego zakładów bydgoskich, dzięki zobowiązaniom po raz pierwszy od 16-tu miesięcy wykonała w marcu plan w 100 proc., a w kwietniu w 101,5 proc.

Na naradach podsumowujących wyniki zobowiązań, których łączna wartość oceniona jest na ponad 40 mln. zł, kolejarze jako swe najważniejsze zadania na przyszłość wysuwają sprawę utrzymania i rozszerzenia osiągniętych uzyskanych w czyn, tak by stanowiły one trwałą podstawę umożliwiająca stałe podnoszenie poziomu kolejnictwa polskiego.

Katów Kożedo pod sąd!

Naród polski żąda natychmiastowego zaprzestania ohydnych zbrodni w Korei

Społeczeństwo polskie z oburzeniem protestuje przeciwko potwornym zbrodniom amerykańskich agresorów, którzy bestialsko mordują bezbronną ludność w Korei.

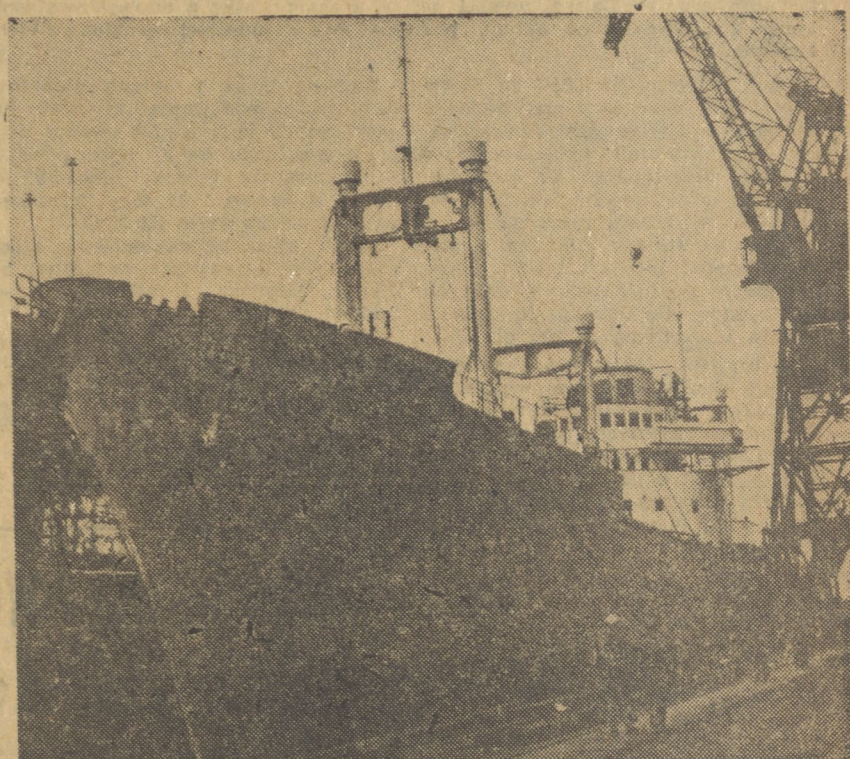
Z inicjatywy Łódzkiego Komitetu Obroncy Pokoju i Zarządu Okręgu Zrzeszenia Prawników Polskich w Łodzi, w Młodzieżowym Domu Kultury, Zofia Wasilkowska, sędzia Sądu Najwyższego i członek Komisji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników — Demokratów, powołanej do przeprowadzenia badań zbrodni amerykańskich w Korei i w Chinach północno-wschodnich — wygłosiła odczyt na temat: „Widziana fakty zbrodni amerykańskich w Korei”.

„Nie ma takich zasad prawa międzynarodowego — powiedziała prelegentka — których by Amerykanie nie pochwycili w wojnie prowadzonej na ziemi koreańskiej”.

Zebrań podjęli rezolucję, w której czytamy m. in.:

„My, przedstawiciele ludności robotniczej Łodzi, lekarze, prawnicy i pracownicy naukowi wyrażamy głębokie oburzenie z powodu nowych

Nowy polski statek



Polska flota handlowa powiększy się niedługo o jeden nowy statek. Na zdjęciu — statek „Nowa Huta”, który wkrótce oddany zostanie do eksploatacji. Foto WAF

zbrodni, dokonywanych przez imperialistów amerykańskich na koreańskich i chińskich jeńcach wojennych na wyspie Kożedo. Wiadomo o fakcie, że mordercy z trumanowskiej Ameryki wbrew artykułom 17 i 87 Konwencji Genewskiej z 1949 r. przekształcili obozy jeńców wojennych na Kożedo w obozy śmierci na wzór Majdanka i Oświęcimia, wstrząsa na mi do głębi i napawa najgłębszym oburzeniem.

My, przedstawiciele robotniczej Łodzi, która, każdym swym czynnem, dała wyraz głębokiemu umiłowaniu sprawy pokoju, protestujemy jak najostrzej przeciwko brutalnemu gwałceniu prawa międzynarodowego.

Żadamy natychmiastowego zaprzestania ohydnych zbrodni, praktyk, dokonywanych na bezbronnej ludności koreańskiej i chińskiej na wyspie Kożedo. Żadamy postawienia pod sąd sprawców tych ohydnych

zbrodni i jak najsurowszego ich ukarania.

Całym sercem popieramy bohaterką walkę narodu koreańskiego przeciwko barbarzyńskim ludobójcom amerykańskim.

Narodzie koreański i Wy, Drodzy Bracia, jeńcy wojenni z wyspy Kożedo! Z podziwem obserwujemy Waszą nieugiętą postawę w walce przeciwko barbarzyńcom. Jesteśmy z Wami. Całym sercem popieramy Waszą słuszną walkę”.

25 czerwca — Dzień solidarności z Koreą Apel SFZZ

WIEDEN (PAP) Światowa Federacja Zwązków Zawodowych opublikowała apel do mas pracujących całego świata, wzywający do proklamowania dnia 25 czerwca br. dniem solidarności międzynarodowej z koreańskim narodem koreańskim, dniem obrony pokoju.

W dniu tym — stwierdza apel — mijają dwa lata od chwili, gdy imperialiści amerykańscy napadli nieczennie na Koreę.

Apel podkreśla, że w dniu 25 czerwca miały również drugą rocznicę od dnia, gdy naród koreański stawiał bohaterki opór wobec najeźdźców amerykańskich. W dniu tym — stwierdza apel — masy pracujące całego świata uczcą bohaterki opór swych braci i siostr w Korei, opór, skazujący na fiasko agresję imperialistyczną. Naród koreański broniąc swej ojczyzny przy pomocy walczących ochotników chińskich dał przykład niezłomnego bohaterstwa w walce z agresją.

Podkreślając, że agresorzy amerykańscy stosują w Korei i w północno-wschodnich Chinach broń bakteriologiczną, SFZZ kategorycznie potępia te zbrodnie. SFZZ wyraża przekonanie, że w dniu 25 czerwca masy pracujące całego świata zdemontują swą całkowitą solidarność z narodem koreańskim i chińskim oraz ponownie wyrażą kategorię protestu przeciwko stosowaniu broni bakteriologicznej.

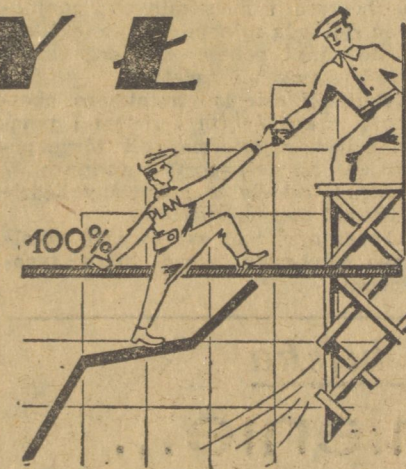
Przemysł ZSRR wysłał urządzenia dla Pałacu Kultury i Nauki

MOSKWA (PAP) Zakłady budowlane „Strommaszyna” w Kuibyszewie produkują urządzenia dla fabryk betonu, które pracować będą przy budowie Pałacu Kultury i Nauki. W tych dniach zakłady wysłały do Polski pierwszy transport urządzeń dla fabryk betonu.

Załoga fabryki lakierów i farb we Lwowie odesłała do Warszawy 10 ton lakierów. Robotnicy lwowskich zakładów budowy ładowarek samochodowych wysłali transport 5-tonowych ładowarek.

Otwarto drugie w Polsce laboratorium wiejskie

Pierwsze laboratorium wiejskie w woj. wrocławskim, a drugie w Polsce otwarto w gromadzie Witoszów w pow. świdnickim. Wyposażone ono zostało w nowoczesne urządzenia i sprzęt. Pozwoli to bezpośrednio w gromadzie przeprowadzać różne analizy chemiczne, jak np. oznaczanie kwasowości i wilgotności gleby, siłę kiełkowania roślin, zbadać stopień zanieczyszczenia ziarna i paszy, dokładnie określić procent tłuszczu i białka w mleku itp.



ku może się uda przegonić przodującą załogę 5a.

Kierownik budowy Inż. Wowkonowicz i zastępca Rogalski, jak również majstrowie Turkowski, Berent i Chłudzinski postanowili pracę tak zorganizować, aby 30 maja, a nie 1 czerwca, zabetonować gzyms i umożliwić kamieniarzom przedterminowe rozpoczęcie prac przy elewacjach. Chodziło o wielką stawkę — o 10 dni przyspieszenia.

Ruszone do natarcia, wszystkie ogniwa napiętego łańcucha wytrzymały. Załoga bloku 5a po drugiej stronie placu MDM będąc zaawansowana o jedną kondygnację, była przekonana, że pierwsza zabetonuje gzyms. Budowa więc tam szła normalnie.

Tymczasem blok 5b zaczął ruszać coraz szybciej. Przyszedł dzień 16 maja. Lotem błyskawicy rozszedła się wieść, po MDM, że Pierwszy Budowniczy Prezydent R.P. Bolesław Bierut odwiedził budowę MDM. Kierownictwo, majstrowie, brygadziści, załoga bloku 5b powzieli natychmiast zobowiązanie przyspieszenia robót jeszcze o 3 dni. Zaczął się finisz. Dzień, noc i dzień. Zabetonowali gzymsy. Wyprzedzili blok 5a.

Z głośnika radiowozu MDM popłynęły słowa: „Zwracamy się do wszystkich załóg MDM z radosną wiadomością: Załoga bloku 5b stała się przodującą załogą MDM-u. Zadaną wykonała o 13 dni wcześniej, zabetonując w dniu 17 maja gzyms. Serdecznie dziękujemy całej załodze 5b za wspaniały czyn”.

Aleksander Danielewicz.

Złot Młodych Przetwórców mobilizuje młodzież do lepszych wyników w pracy i wyszkoleniu

Apel brygady SP

Młodzież wielu brygad i hufców Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” włączyła się do współzawodnictwa o zaszczyt uczestniczenia w Zlocie Młodych Przetwórców — Budowniczych Polskiej Ludowej. Junacy SP organizują grupy złotowe. Na zebraniach dziewczęta i chłopcy z SP postanawiają zwiększyć wyniki pracy, wznieść walkę z marnotrawstwem surowców, likwidować odłogi, pogłębiać swe wiadomości zawodowe i ideologiczne.

Junacy 30 brygady „SP” ze Stoczni Gdańskiej, pracujący przy budowie pierwszej w Polsce jednostki pływającej, wykonywanej wyłącznie przez młodzież, przystępując do wielkiego złotowego współzawodnictwa postanowili przed terminem ukończyć budowę kadłuba statku. Junackie grupy kadłubowców, montażystów i malarzy przez podniesienie wydajności pracy i skrócenie terminu wykonania kadłuba zaoferują 32 tys. zł.

6 brygada „SP”, która pracuje w okolicy Komorowa w woj. warszawskim, nad rozbudową, wazę nadwiślańskiego, pierwszą w kraju wystawia apel do młodzieży „SP” o podejmowanie zobowiązań w pracy i wyszkoleniu.

Od chwili rozpoczęcia turnusu junacy przygotowali już podstawę wazę na terenie 1 km. Obecnie wzmagają tempo prac, aby wykonać przedzłotowe zobowiązanie — usypiania na wazę o 15 tys. m sześć. ziemi więcej, niż przewidywał plan turnusowy. Zobowiązania junaków dadzą oszczędność 77 tys. zł.

Zobowiązania młodzieży SP z gm. Kuczi, Wolanów, Zakrzów, Skaryszew i Grońsko w pow. radomskim woj. kieleckiego pracującej przy budowie jednego z wielkich obiektów planu 6-letniego cementowni w Wierzbicy przysporzą gospodarce narodowej ponad 27 tys. zł.

Uczony czechosłowacki — doktorem honoris causa UW

22 bm. w sali konferencyjnej Uniw. Warszawskiego odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktora honoris causa UW uczonemu czechosłowackiemu, prof. Uniw. Karla w Pradze, dyr. Instytutu Matematycznego Czechosłowackiej Akademii Nauk dr E. Czechowi.

Wielki ośrodek szkolny powstaje w Nowej Hucie

W Nowej Hucie, na terenach pomiędzy miastem a kombinatem hutniczym, przystąpiono do budowy olbrzymiego nowoczesnego ośrodka szkolnego. W skład jego wchodzić będą m. in.: gmach szkoły przysposobienia przemysłowego, technikum

Gołąb Pokoju dla Nowej Huty od robotników belgijskich

W Nowej Hucie odbyła się uroczystość wręczenia żywego białego gołębia, przesłanego budowniczym Nowej Huty przez robotników z miasta Alost w Belgii. Wraz z gołębiem, stanowiącym symbol zwycięstwa i pokoju, robotnicy belgijscy przesyłali list z serdecznymi życzeniami dalszych sukcesów.

Robotnicy belgijscy podkreślili w liście, że zwycięstwa wielkiego obozu pokoju łączą się nierozdzielnie z sukcesami pokojowego budownictwa i dlatego realizatorów czołowego obiektu naszego planu 6-letniego uważają za najlepszych wojowników w walce o pokój i pragną z nimi nawiązać nierozdzielny braterski przyjaźń.

Tak to wygląda z bliska

Ich sumienie...

Szczegóły o krwawych zbrodniach, dokonywanych przez amerykańskich najemców na jeńcach koreańskich na Koźdo i w innych obozach koncentracyjnych, wstrząsnęły sumieniem świata. Każdy dzień przynosi nowe wiadomości o okrucieństwach na młarę Oświecimiu i Majdanku. Wbrew beczelnym kłamstwom amerykańskiej propagandy, która przeżyła jawnym faktem — tak jak niegdyś przeżył jawnym faktem Goebbels — nawet prasa burżuazyjna krajów zachodnio-europejskich nie ukrywa zakłopotania i niepokojów z powodu ujawnienia zbrodni amerykańskich.

A oto przykład, jak reagują na nie przedstawiciele amerykańskiej „wolności i demokracji”.

Gen. Ridgway, nowy fuzher „armii europejskiej”, zaprezentował się w tej roli w komisji wojskowej Senatu USA i przy tej okazji mówił także o sytuacji w Korei, zwłaszcza o sprawie jeńców wojennych. W odpowiedzi na to senator Russell złożył następujące oświadczenie:

„Sprawa jeńców podważa — i to poważnie — nasz prestiż nie tylko na Dalekim Wschodzie, lecz również na całym świecie. Komisja Senatu żądać będzie POZYTYWNEJ AKCJI wobec jeńców”.

A więc nawet amerykańskiego senatora ruszyło sumienie? Albo może nie ma on nic przeciwko mordowaniu i torturowaniu jeńców, ale boi się opinii świata, która coraz lepiej poznaje oblicze amerykańskiego imperializmu? Ale jakiegokolwiek by było...

Budowę boisk i innych obiektów sportowych podejmują również junacy innych hufców. Na terenie woj. zielonogórskiego do 22 lipca powstaną wzniesione rękami junaków 53 boiska sportowe i 44 tory przeszkód do zdobywania norm na SPO.

Prasa młodzieżowa ogłosiła kilka konkursów o tematyce związanej ze Zlotem Młodych Przetwórców — Budowniczych Polskiej Ludowej.

Redakcje pism, które ogłosiły konkursy, otrzymują tysiące listów od młodzieży z całego kraju. Młodzi robotnicy, chłopcy, uczniowie i żołnierze piszą, jak swoją wzmożoną pracą, sumienniejszą nauką, starają się zasłużyć na prawo uczestniczenia w Zlocie.

Zdecydowana wola obrony narodu niemieckiego prowadzi do zachowania pokoju

Potężne demonstracje w Niemczech zach. przeciw „układowi ogólnemu”

BERLIN (PAP). — 20 b. m. odbyło się w Berlinie posiedzenie Komitetu Politycznego Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU). W uchwalonej rezolucji chrześcijańscy demokraci w NRD zapewniają, że wszystkimi siłami dążyć będą do zachowania pokoju.

W wypadku podpisania militarnego „układu ogólnego” — podkreśla rezolucja — powstanie konieczność zorganizowania obrony ojczyzny. Ten, kto nie chce wojny bratobójczej, musi uznać, że zorganizowanie obrony narodowej i utworzenie sił zbrojnych w NRD jest w pełni uzasadnione.

Występujemy w obronie życia, pragniemy stworzyć podstawę dla szczęśliwej przyszłości naszego narodu. Dlatego też nie zamierzamy bezczynnie oczekiwać na to, by na nas samych, na nasze tony i dzieci, na plony naszej twórczej pracy

dokonał napad bezwzględnych agresorów. Zdecydowana wola obrony — stwierdza dalej rezolucja — nie prowadzi do wojny, lecz do zachowania pokoju. Odpowiedzialność za dalszy rozwój wydarzeń spada wyłącznie na tych, którzy przygotowali „układ ogólny” i którzy przez podjęcie tego układu pragną zademonstrować swą wolę wojny.

Rezolucja przypomina oświadczenie biskupiego sekretarza stanu — Hallsteina, że ostatecznym celem amerykańskiego „zjednoczenia” Europy jest „zjednoczenie” całego kontynentu europejskiego aż do Uralu. Oświadczenie to w sposób zupełnie jasny dowodzi, jakie zadania mają spełniać zachodnio-niemieckie na jenne formacje wojskowe.

W obliczu tej sytuacji — kończy rezolucja — obowiązkiem wszystkich sił patriotycznych jest przeszkodzić zawarciu „układu ogólnego”, uniemożliwić formowanie wojsk niemieckich w Niemczech zach., usunąć rząd Adenauera i doprowadzić do rokowań ogólnoniemieckich.

BERLIN (PAP). — W całych Niemczech zach. nadal odbywają się olbrzymie demonstracje ludności przeciwko za miernemu podpisaniu przez rząd Adenauera militarnego „układu ogólnego” i przeciwko związanej z tym układowi o regulaminie dla przedsiębiorstw.

W Lubce, na placu ratuszowym, odbyła się demonstracja 20 tys. robotników.

Obok budynków szkolnych i warsztatów wybudowane zostaną internaty, Dom Młodego Robotnika, Dom Profesora, budynki administracyjne i gospodarcze oraz osiedle szkół hutniczych. Posiadać ono będzie m. in. własną aulę na 1.000 osób, ośrodek zdrowia oraz szpital. W szkołach i internatach, oprócz pomieszczeń naukowych i mieszkalnych znajdować się będą czytelnia, biblioteka, sala do nauki, pokoje dla organizacji młodzieżowych i świetlice.

Budynki osiedla hutniczego obejmują tereny sportu i zieleni i związane będą z jeziorem, nad którym powstanie ośrodek sportów wodnych. W centrum osiedla wybudowany będzie olbrzymi stadion sportowy.

Prace przy budowie ośrodka szkolnego rozpoczęto przed kilku tygodniami.

W jego motywy — senator Russell odpowiedział „pozytywną akcją” wobec jeńców, więc są w każdym razie jakieś widoki na poprawę ich losu!

Nie, nie wyciągacie przedwczesnych wniosków. Albowiem senator Russell wyjaśnił, na czym polega jego pojęcie o prestiżu USA i o pozytywnej akcji. Do słów zacytowanych powyżej dodał bowiem — krótko, ale jasno:

„TRZEBA UDERZYĆ I TO Z TRZASKIEM!”.

Złudzenia o ich sumienia nie trwały więc długo...

Jeśli jednak pan senator uzależnia prestiż swego rządu od tego, czy umie on „uderzyć i to z trzaskiem”, to znaczy, czy umie się on znieść nad bezbronnymi — to niepokój jego jest zupełnie nieuzasadniony. Albowiem pod tym względem USA ma i dziś „prestiż” ustalony — taki sam, jaki mieli niegdyś hitlerowcy.

A co do „pozytywnej” akcji...

Hitlerowcy, gdy wyrwali ludzi ze snu i stawiali pod ścianę; gdy palili getta wraz z mieszkańcami; gdy robili japońskie na ulicach miast lub obstawiali i wywozili całe wsie; gdy wytruli tysiące ludzi w komorach gazowych — nazywali te zbrodnie „akcjami”. Ale nie mówili o „pozytywnych akcjach”!

„Pozytywna” w połączeniu z akcją, polegająca na „uderzeniu i to z trzaskiem” w jeńców, jest dodatkiem made in USA.

Ed. W.

Oto kilka wyjątków z nadesłanych na konkursy listów:

Do przygotowawczych w hucie „Batory” — pisze przetwórczyni — A. Herman — stanęła młodzież ZMP-owska i nieorganizowana. 25 agitatorów zajmuje się propagowaniem Złota. Utworzyliśmy 10 brygad młodzieżowych. Rozpoczęliśmy zaznajamianie młodzieży z programem Złota, jak również stanęliśmy do konkursu o tytuł wzorowego Domu Młodego Robotnika.

Złot Młodych Przetwórców — Budowniczych Polskiej Ludowej — pisze K. Kaczmarek — ze wsi Psary pow. Płock — będzie radosnym świętem Polski walczącej o pokój, o socjalizm. W związku ze Zlotem nasze koło ZMP w Psarach podjęło szereg zobowiązań, które zostały już przedterminowo wykonane. Przy naszej wydatnej pomocy gromada zakończyła siewy wiosenne pierwszą w całej gminie. Zbudowaliśmy dwa boiska sportowe do siatkówki — 5 dni przed planowanym terminem.

Nowa prowokacja amerykańska w Panmundżon

Celem agresorów jest zerwanie lub przedłużenie rokowań stwierdza przedstawiciel strony ludowej

PEKIN (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu delegacji obu stron w Panmundżon przedstawiciel delegacji koreańsko-chińskiej oświadczył, że oświadczenie przewodniczącego delegacji amerykańskiej Joy’a z 19 bm. jakoby delegacja koreańsko-chińska miała się zgodzić na przeprowadzenie „selekcji” wśród jeńców i że oponuje nie przeciwko samej „selekcji”, lecz przeciwko jej wynikom — jest oszczerstwem.

Przez cały czas omawiania czwartego punktu porządku dziennego tj. sprawy jeńców wojennych, delegacja koreańsko-chińska nigdy ani bezpośrednio, ani pośrednio nie wyraziła zgody na zamiar Amerykanów przeprowadzenia tzw. „selekcji” wśród jeńców, domagając się repatriacji jeńców wojennych natychmiast po zawarciu rozejmu.

Agresorzy amerykańscy — oświadczył przedstawiciel strony ludowej — zajęli w tej sprawie stanowisko wyraźnie prowokacyjne. Nie ulega wątpliwości, że celem Amerykanów jest nie osiągnięcie porozumienia w sprawie rozejmu, lecz jedynie przedłużenie rokowań, a nawet ich całkowite zerwanie.

W zakończeniu przedstawiciel delegacji koreańsko-chińskiej stwierdził, że cały świat zdaje sobie obecnie sprawę, iż jeńcy koreańscy i chińscy znajdujący się w niewoli amerykańskiej gotowi są raczej zginąć, niż wyrzec się przysługującego im na mocy Konwencji Genewskiej prawa powrotu do ojczyzny.

WASZYNGTON (PAP). — Działacz polityczny USA i amerykańska prasa reakcyjna zmuszeni są przyznać, że bohaterska postawa koreańskich i chińskich jeńców wojennych oraz niezwykle kłopotliwa sytuacja, w jakiej znalazły się władze amerykańskie na wyspie Koźdo doprowadziły do „utrąty prestiżu” St. Zjednoczonych w Azji i wywołały oburzenie na całym świecie.

Dziennik „Washington Post” pisze, że gen. Colson „faktycznie potwierdził, iż stosunek do jeńców wojennych na wyspie Koźdo był nie-ludzki”.

Dziennik „Times Herald” z gorąco stwierdza, że „incydent z gen. Doddem rzucił snop światła na haniebne warunki, w jakich znajdują się jeńcy wojenni na Koźdo”.

Korespondent „New York Times”, „New York Herald Tribune” i „Christian Science Monitor” podkreślają, że wypadki na Koźdo podważają wiarę sojuszników USA w to, że delegacja amerykańska w Panmundżon jest zdolna do prowadzenia rokowań. Tokijski korespondent „Christian Science Monitor” pisze, że incydent na Koźdo „potwierdził punkt widzenia tych obserwatorów, którzy uważają, iż ostatecznie wojskowi przedstawiciele USA, prowadzący rokowania w Panmundżon, systematycznie wykazywali niechęć do osiągnięcia porozumienia”.

Na posiedzeniu Landtagu Bremy deputowani komunistyczni wnieśli projekt rezolucji, potępiającej militarny „układ ogólny”. Wniosek, poparty przez deputowanych socjaldemokratycznych (SPD) oraz przez większość deputowanych partii mieszczańskich, został uchwalony 56 głosami przeciwko 22 przy 2 wstrzymujących się.

LONDYN (PAP). — Brytyjski dziennik burżuazyjny „Evening Standard” opublikował artykuł, w którym przyznaje, że podpisanie podyktowanych przez Amerykanów układów z Niemcami zach. stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla Anglii. Dziennik nazywa układy z Trizonia „amerykańskim planem włączenia Niemiec zach. do bloku atlantyckiego”.

„Evening Standard” podkreśla, że pozostałoby Niemcy w rozbiłku byłoby to „stworzenie ropiejącej rany w sercu Europy”. Dlatego też Anglia powinna „działać rozważnie i podejmować niezależne decyzje”.

Berlin zach. bazą szpiegowsko-dywerysyjną USA

Byli agenci wywiadu hitlerowskiego i zbrodniarze wojenni na usługach wywiadu amerykańskiego

BERLIN (PAP). — Agencja ADN ogłosiła komunikat Urzędu Informacji NRD o akcji szpiegowsko-dywerysyjnej w Berlinie zach. Komunikat głosi m. in.:

Dążąc do wyrażenia szkód Niemieckiej Republice Demokratycznej i do zakłócenia jej budownictwa pokojowego, ośrodki szpiegowsko-dywerysyjne zachodnich krajów imperialistycznych, a przede wszystkim wywiad USA, jak również rząd bński, wykorzystują od dłuższego czasu Berlin zachodni jako bazę dla organizowania aktów sabotażu i terroru oraz akcji szpiegowskiej i prowokacji przeciwko NRD.

Według danych, którymi rozporządza kompetentne organa NRD, czynnych jest w Berlinie zach. kilkadziesiąt różnych wielkich ośrodków szpiegowsko-dywerysyjnych.

Stwierdzono m. in., że już w drugiej połowie 1949 r., w myśl instrukcji biskupiego ministra spraw ogólnoniemieckich Kaisera, utworzono w Berlinie zach. centralę dywersyjną — szpiegowską pn. „Zjednoczenie Uchodźców Politycznych ze Wschodu” (Verenigung Politischer Ost-fluechtlinge — VPO). Centrali tej polecono wysłanie dywersantów i szpiegów na terytorium NRD i utworzenie tam własnej sieci agentów.

Biuro centrali mieści się przy Hohenzollernstrasse 81 w Berlinie zach.

W drugiej połowie 1949 r. utworzono w Berlinie zach. jeszcze jedną grupę szpiegowsko-dywerysyjną pn. „Zrzeszenie Wolnych Prawników Straży Radzieckiej”, na którego czele stoi długoletni agent wywiadu amerykańskiego adw. H. Erdmann (pseud. „Theo Friedenau”). Organizacja ta używa do aktów szpiegostwa i sabotażu w NRD głównie b. współpracowników hitlerowskiego wywiadu sprawiedliwości i gestapo. Przy werbowaniu agentów kierownicy tej grupy posługują się metodami szantażu, przekupstwa i pogroźek.

„Zrzeszenie Wolnych Prawników” działa w myśl instrukcji wywiadu amerykańskiego, Erdmann i kierownicy

nik wydziału bezpieczeństwa wewnętrznego Holtritz utrzymują kontakt z szefem wydziału wywiadu amerykańskiego Leutweinem, z którym regularnie spotykają się.

Z zeznań aresztowanych agentów wynika, że Leutwein zakomunikował Erdmannowi, iż część uchwalonego przez Kongres amerykański kredytu w sumie 100 milionów dolarów na prowadzenie roboty szpiegowsko-dywerysyjnej w „krajach za żelazną kurtyną”, przeznaczona jest na akcję dywersyjną w NRD. Leutwein oświadczył, że wobec tego należy dowiedzieć aktami sabotażu i terroru, iż pieniądze amerykańskie są właściwie zużywane.

Jedną z czynnych w Berlinie zach. organizacji szpiegowsko-dywerysyjnych jest założona w swoim czasie przez agenta amerykańskiego Hildebrandta organizacja, która nazywa się „Grupą walki przeciwko nieludzkości”. Organizacja ta utrzymuje ścisły kontakt z wywiadem amerykańskim i jest przesłonięta finansowo. W styczniu 1952 r. jeden z kierowników grupy — Saalman — polecił agentom, aby przeszli do aktów terroru i sabotażu. Polecono im w szczególności organizować katastrofy kolejowe z ofiarami w ludziach, aby w ten sposób budzić niezadowolenie wśród ludności.

Dzięki czujności policyjnej ludowej i władz bezpieczeństwa NRD oraz dzięki czynnemu poparciu ze strony mieszczańców udaremnione zostały próby dokonania aktów sabotażowych, i zbrodniarzy aresztowano.

Došlo dalej do wiadomości władz bezpieczeństwa, że w grudniu 1950 r. bński minister Kaiser na polecenie Adenauera skontaktował się z obecnym kierownikiem „Grupy walki przeciwko nieludzkości” Tillichem i polecił mu utworzenie nowej organi-

Wbrew poprzednim oszczercom doniesieniom, jakoby koreańscy i chińscy jeńcy wojenni odmawiali powrotu do swych krajów, prasa amerykańska zmuszona jest przyznać, że jeńcy nie tylko pragną powrócić do ojczyzny, lecz także gotowi są ryzykować życie w walce o swe prawa.

Czasopismo „United States News and World Report” oraz dziennik „Daily Compass” podkreślają zdyscyplinowanie, męstwo i bohaterstwo jeńców wojennych, którzy powstałi do walki z przemocą i terrorem Amerykanów.

Protest Korei przeciw zbrodniom USA

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Phenianu, zbrodnie na wyspie Koźdo wywołały oburzenie narodu koreańskiego.

Dziennik „Nodon Simmun” pisze, że imperialiści amerykańscy usiłują złamać opór jeńców, którzy nie chcą się poddać reżimowi amerykańskiej tzw. „dobrowolnej repatriacji” i pragną powrócić do domu. Na wyspę Koźdo wysłane są nowe oddziały spadochroniarzy amerykańskich, czolg i miotacze ognia. Terroryzując jeńców, Amerykanie przekształcają wyspę Koźdo w oboz śmierci.

Na rozkaz dowódcy amerykańskiej VIII armii — Van Fleeta w dniach 15 i 16 bm. wielu jeńców przewieziono z wyspy do rejonu Pusau. Ludobójcy amerykańscy — pisze dziennik — uciekli się do tego manewru, aby ukryć swe zbrodnie i zamordować niewygodnych im jeńców w górach.

Dziennik „Nodon Simmun” podkreśla, że masy pracujące Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej protestują przeciwko zbrodniczym, nieludzkim aktom agresorów amerykańskich, żądają ukarania gwałcieli międzynarodowych konwencji, dotyczących jeńców wojennych. Wraz ze wszystkimi narodami świata, oburzone zbrodniami agresorów na naszej ziemi — kończy dziennik — żądamy położenia kresu bestialstwu Amerykanów.

ZE ŚWIATA

• MOSKWA. Pożem Morza Cymańskiego — wielkiego rezerwuaru wodnego na trasie kanału wołżańskiego — doświadczył 20 b. m. Morze rozlało się na obszarze 1.400 km. kw. Wkrótce rozpocznie pracę Cymańska Elektrownia Wodna.

• MOSKWA. Na całej długości Kanału Turkmeneńskiego (1.100 km.) od przylądka Tachla — Taz do Krasnowodzka, prowadzone są prace geologiczne — badawcze i budowlane. Po raz pierwszy w dziejach świata elektryczne oświetliło plażę pustyni Kara-Kum. Energii elektrycznej dostarczają ruchome elektrownie, zainstalowane na wielu odcinkach trasy przyszłego kanału. Już wkrótce — po stworzeniu bazy technicznej przystąpi się do właściwych prac wzdłuż całej trasy Kanału Turkmeneńskiego.

• BERLIN. 22 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady III Niemieckiego Kongresu Pisarzy. Na uroczystość otwarcia przyszedł Prezydent Pleck. W kongresie biorą udział delegacje zagraniczne, w tym — radziecka, polska, czechosłowacka, węgierska i bułgarska.

• PARYŻ. W księgarniach paryskich ukazała się w sprzedaży broszura p. t. „Przyznali się bez narkotyków. Proces międzynarodowi zdrajców”. Broszura omawia przebieg prowokacyjnego procesu, wywołanego postępowaniem pisarza francuskiego de Jouvenel i Wurmserowi i wykazuje zdrańcza działalność Diany, Dymitrowa — Guemelo i Jana Kowalskiego.

KRÓTKIE SPECIA

Reklama miernikiem popularności

Amerykańscy „nadludzie” mogliby słuszenie — na dowód niezwyklej słuszności — wskazać niezlazne napisy na murze, poświęcone wyłącznie Amerykanom. Napisy bowiem głoszą niezmiennie: „Ami Go Home!”, „Amerykanie wyjdźcie się do domu!”.

Te dowody... żywołowej sympatii, jaką się cieszą zaatlantycy „obroncy wolności”, tak się gwałtownie rozmnożyły ostatnio we Francji — w związku z zapowiedzianym przybyciem gen. Ridgway’a, mordcy narodu koreańskiego i następcy Eisenhowera — że jedna z amerykańskich firm lotniczych wpadła na pomysł, godny byznesmanów. Mianowicie postanowiła zdyskontować w celach handlowych wrogość, z jaką narody odnoszą się do amerykańskich spadkobierców Hitlera.

„Linie lotnicze Pan — American Airways” — pisze „New York Herald Tribune” — wykorzystują antyamerykańskie napisy we Francji. Szef propagandy firmy Pan-American Airways, Dave Parsons ujawnia, że linie lotnicze wynajęły czołowieka z lubiem farby. Gdziekolwiek widać napis „Amerykanie wyjdźcie się do domu!”, dopisuje on na polecenie firmy: „via Pan — Amerykańskie Linie Lotnicze”.

Zgoda. Niech „edzie via „Pan — Amerykańskie Linie Lotnicze”.

SLAW.

Stany Zjednoczone przełorowały przyjęcie Hiszpanii do UNESCO

NOWY JORK (PAP). — 20 bm. rozpoczęła się w Nowym Jorku XIV sesja Rady Gospodarczo-Politycznej ONZ. W pracach sesji biorą udział przedstawiciele 17 państw.

W toku obrad przedstawiciel radziecki, Arkadiew zażądał usunięcia z Rady delegata klki kuomintangowskiej, który nie jest legalnym przedstawicielem narodu chińskiego, oraz zaproszenia do wzięcia udziału w pracach Rady przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej.

W głosowaniu został przyjęty wniosek amerykański o odrzuceniu rozpatrzenia sprawy. Delegaci ZSRR, Czechosłowacji, Polski i Szwecji głosowali przeciwko temu wnioskowi. Przedstawiciel ZSRR oświadczył, że delegacja Zw. Radzieckiego uważa powyższą decyzję za niesłuszną i nielegalną.

W dalszym ciągu obrad wybrano przewodniczącym Rady Gospodarczo-Politycznej na r. 1952 przedstawiciela Pakistanu, Ali Amzada.

Następnie rozpatrzono i ustalono porządek obrad. Przedstawiciel USA zaproponował, aby na sesji bieżącej

nie rozpatrywać skarg na gwałcenie praw związków zawodowych w St. Zjednoczonych i innych krajach kapitalistycznych należących do Międzynarodowej Organizacji Pracy, lecz przekazać je tej organizacji, celem uniknięcia dyskusji i z tania faktów świadczących o brutalnym naruszaniu praw wielomilionowych rzesz ludzi pracy.

Mechaniczną większością głosów bloku anglo-amerykańskiego przyjęta została propozycja amerykańska przeciwko głosom ZSRR, Czechosłowacji i Polski.

Na posiedzeniu 21 bm. większość anglo-amerykańska przełorowała inspirowany przez USA wniosek o dopuszczenie Hiszpanii frankistowskiej do UNESCO. Delegaci ZSRR, Polski i Czechosłowacji, piętnujące faszystowski reżim Franco i przypominając współpracę z Hitlerem i Mussolinim, przedstawiali się temu wnioskowi mającemu ułatwić w przyszłości przyjęcie reżimu frankistowskiego do ONZ. Przeciwko głosowi również delegaci Meksyku i Urugwaju.

Leonardo da Vinci czy „Lucky” Luciano?

W niedziele wybory we Włoszech

JESLI przejrzymy prasę polską ostatnich kilku miesięcy, bez trudu ustalimy, że najczęściej powtarzającym się nazwiskiem włoskim jest Leonardo da Vinci — wielki malarz, uczynek i poeta. Jeśli przewertujemy prasę amerykańską ostatnich kilku lat, równie łatwo ustalimy, że najczęściej wymienianym nazwiskiem włoskim jest tam „Lucky” Luciano — „król podziemia nowojorskiego” lub dla odmiany „król gangsterów amerykańskich”.

Od chwili zakończenia drugiej wojny światowej trwa walka o przyszłość Włoch. Walka o to, czy Włochy staną się kolonią amerykańską, w której „bohaterem narodowym” będzie Luciano, a zjawiskiem powszechnym bezrobocie i nędza milionów, czy też państwem niepodległym, nawiązującym do wspaniałych tradycji kultury włoskiej, do tradycji Leonarda da Vinci. Walka o to, czy Włochy odegrają wyznaczoną im w Waszyngtonie — a znowu dla narodu włoskiego rolę w przygotowaniu wojennych USA, czy też włączą się jako państwo suwerenne do frontu narodów pokojowych.

Jednym z etapów tej walki będą wybory, które odbędą się we Włoszech w najbliższą niedzielę. Choć są to wybory tylko samorządowe i choć dotyczą one tylko części kraju (południe i Rzym), nie ulega wątpliwości, że ich wynik będzie miał znaczenie polityczne.

W toku kampanii wyborczej ukazywały się trzy główne bloki. Są to: blok sprawujący we Włoszech władzę chadecką i kilku mniejszych partii mieszczańskich; blok monarchistów i neofaszystów oraz blok komunistów, socjalistów i niezależnych demokratów.

Partia chrześcijańskiej demokracji premiera de Gasperiego poniosła ostatnio kilka porażek zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Niewątpliwą porażką de Gasperiego był projekt nowego budżetu, przewidujący deficyt w sumie 500 miliardów lirów. Może, co prawda minister skarbu Pella zapewniał, że „stały wzrost deficytu budżetu państwowego nie jest faktem niepokojącym”, lecz włoskie ma surowe doskonałe wiedzę, że to na ich barki spadnie wzrost deficytu, wzrost podatków i wzrost zadłużenia państwowego. I widzą włoskie masy ludowe, że rząd de Gasperiego nie robi, by pomniejszyć bezrobocie, by przeciwdziałać pogłębiającemu się kryzysowi gospodarczemu, by przeprowadzić niezbędne reformy rolne i by zahamować proces zamykania zakładów przemysłowych.

Za kulisami W-W

Włochy są bowiem dziś krajem okupowanym. W licznych miastach i portach rozlokowały się garnizony amerykańskie. Budzet Włoch i polityka gospodarcza ustalane są w Waszyngtonie. Udział w amerykańskim

wyciągu zbrojeń zwiększa jeszcze bezrobocie i nędzę mas ludowych, które rodzi ustrój kapitalistyczny, błogosławiony przez Watykan i broniący przez „chrześcijańsko-demokratyczną” żandarmię. Obecnie rząd de Gasperiego na rozkaz amerykańskich podpalaczy światła wyraża zgodę na włączenie armii włoskiej do tzw. „armii europejskiej”, czyli do formacji, którą dowodzić będzie generał amerykański, i w której pierwsze miejsce zajmie neohitlerowski Wehrmacht. Burząca włoska goździ się na to wszystko i zdradza interesy narodowe Włoch, bo uważa, że jedynie „opieką” amerykańską jest w stanie uratować ustrój kapitalistyczny przed koniecznością reform społecznych.

Władcy Ameryki „odwiedzają” de Gasperiego popieraniem jego partii. Korespondent waszyngtoński „Giornale d'Italia” pisał ostatnio, że Departament Stanu uważałyby zwycięstwo bloku postępowego podczas niedzielnych wyborów „za wielką katastrofę”. Analogiczne, rzecz jasna, stanowisko zajął Watykan, który zaangażował się w kampanii wyborczej i wzywa do głosowania na listy chadeckie pod groźbą mąk piekielnych.

Dziennik watykański „Osservatore Romano” ogłosił szereg artykułów wyjaśniających, że „obowiązkiem katolików” jest głosowanie na chadeckie. W wystąpieniach licznych prałatów znalazła się teza, że wstrzymanie się od głosu byłoby „grzechem śmiertelnym”, a włoskie dla wiernych był jeden: „głosujcie na de Gasperiego”. Poza tym koła watykańskie kolportowały pogłoski, że w razie zwycięstwa lewicy, papież opuściłby Rzym i przeniosłby się do... Madrytu, pod opiekunkę skrzydła pogrobowca Hitlera, generała Franco.

Były premier Nitti, stojący na czele listy demokratycznej w Rzymie, by utracić całą tę niegodną grę, zaproponował, żeby wszystkie partie polityczne wydały oświadczenie o poszanowaniu funkcji kościoła katolickiego zagwarantowanych przez konklordat, lecz stronnictwa burżuazyjne demagogicznie odrzuciły tę propozycję. Wola — obok terroru policyjnego — korzystać również i z watykańskiego terroru moralnego.

Faszyści już bez maski

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech zbliżającej się do końca kampanii wyborczej był fakt wystąpienia na arenie politycznej niezamaskowanych grupowań faszystowskich.

Faszyzm, który narodził się we Włoszech i który pogrążył kraj w otchłań wojny i głodu, jest dziś dość finansowany przez niektóre ołdmy burżuazji, w której, z obawy, że de Gasperi nie będzie w stanie utrzymać dyktatury

amerykańskiego i włoskiego kapitału. De Gasperi usiłował nawet za pośrednictwem ks. Sturzo nawiązać koalicję wyborczą z faszystami i monarchistami, a z planu tego nie wycofał się — chce pozyskać koła faszystowskie — odrzucił rozpatrzenie przez Izbę Posłów ustawy przeciwko neofaszyzmowi. Zamiast tego chadecka rada ministrów opracowała popieszczenie projektu ustawy o „wielostronnej” obronie demokracji, która pomimo szumnej nazwy skierowana jest właśnie przeciwko organizacjom postępowym i ułatwia ma działalność właśnie grupowań faszystowskich.

W trakcie kampanii wyborczej grupowania te rozpoczęły wydawanie dziennika „Il Secolo” — gazety jawnie faszystowskiej, której redaktorem naczelnym został niejaki Spampinato, znany z kolaboracji z hitlerowcami podczas niemieckiej okupacji Rzymu. Teraz ten faszysta występuje się panom amerykańskim, od których — sam się do tego przyznał — otrzymał fundusze na wydanie gazety.

Koła watykańskie liczą się poważnie z możliwością sojuszu chadeckiej i monarcho-faszystów po wyborach. Organ jezuitów „Civiltà Cattolica” wypowiedział się już za takim sojuszem, słusznie przewidując, że idea ta spotka się z uznaniem Waszyngtonu.

Naród chce pokoju

Wyuzdanej i demagogicznej kampanii wyborczej partii burżuazyjnych i Watykanu, nie cofających się przed popelnianiem nadużyć, przed fałszowaniem list wyborczych i przed masowym wprowadzaniem do Rzymu z Włoch p.n. (gdzie wybory samorządowe już się odbyły) całych zakonów by głosowały na chadecką — partie demokratyczne przeciwstawiły program wyborczy, oparty na konkretnych postulatach mas pracujących i harmonijnie łączący się z powszechnym pragnieniem pokoju i wolności. W wielu miejscowościach, jak np. w Rzymie, Neapolu i Palermo, powstał szeroki front demokratyczny z udziałem komunistów, socjalistów i bezpartyjnych grup postępowych.

Program bloku postępowego przewiduje walkę o reformę rolną, walkę z kryzysem gospodarczym, przez obniżenie wydatków zbrojeniowych i ożywienie handlu Zachód-Wschód, walkę o zwiększenie kredytów na szkolnictwo, szpitala itd. Program nawołuje do położenia kresu amerykańskiej okupacji Włoch, do odbudowy suwerenności kraju i do przyjaźni z wszystkimi narodami przeciwstawiającymi się amerykańskiemu planom wojennym.

„Naród włoski — oświadczył przywódca komunistów włoskich, Palmiro Togliatti, na jednym z wieców przedwyborczych — nie zapominał o skutkach reżimu faszystowskiego i nie chce, by się powtórzył”. Nauczony gorzkim doświadczeniem ponad 20-letnich rządów Mussoliniego, naród włoski nie godzi się na nową dyktaturę faszystowską, ani pod „pół demokratycznym” szyldem de Gasperiego, ani pod jawną firmą neofaszystów lub monarchistów i nie godzi się na to, by decyzyje o losach Włoch podejmowała os Waszyngton — Watykan.

Przeprowadzona w ubiegłych tygodniach przedwyborcza kampania partii komunistycznej, partii socjalistycznej i bloku demokratycznego zmobilizowała włoskie masy ludowe do walki o pokój i wolność. Tradycje Leonarda da Vinci, tradycje Garibaldi i zamęczonego przez faszystów komunistę Gramsciego silniejsze są we Włoszech od importowanej z zagranicy „kultury” spod znaku amerykańskiego gangstera Luciano.

KSIĄŻKA O WIEJSKIEJ MŁODZIEŻY

Na tytuł powieści, którą obecnie pisze, jeszcze się nie zdecydowałem, ale znam już dobrze bohatera i jego losy. Nazywa się Bolek Jawor, jest chłopcem wiejskim, doświadczonym przez najtrudniejsze warunki lat, na jakie przyspadała jego młodość. Okupacja, potem okres ostrej walki klasowej na wsi o nowy kształt życia... Wśród spraw historycznych, powszechnych formując się dzieje osobiste postaci. Naczelnym zagadnieniem książki jest awans kulturalny młodzieży wiejskiej.

Brulion powieści mam już gotowy. Piszę ją, dzieląc czas między bohaterów własnej imaginacji i książkę kolegów-pisarzy. Czytam wiele tekstów, wydanych i nie wydanych jeszcze, co wynika z moich zajęć krytyczno-recenzyjnych. Przy pomocy bieżącej rzeczy może się z tego wyłonić tom esejów krytycznych, recenzji, szkiców, felietonów i innych drobnych robót literackich.

Książki poprzednie? Wydałem dotąd tylko jedną, pt. „Rdza”. Dochożące do jej czytelników głosy uważają ją za ciekawą i sprawiedliwą, lecz zarazem przychylną krytyki każą mi sądzić, że nie napisałem jej na próżno, choć obciążona była pewnymi natłotami formalistycznymi.

Przed wojną powieści moje ukazywały się w nakładzie 2 — 3 tys. egzemplarzy. Po wojnie „Gwiazda Władysława Sikorskiego” miała 20.000 egz. nakładu, „Emigranci” — 15.000 egz., „Generał Komuny” — 10.000 egz.

Przygotowuję obecnie powieść „Samotny Sierżant” (o Bronisławie Szwarcie, rzecz z powstania 1863 r.) i „Ostatnia Barykada” (o Komunie Paryskiej). Pierwszą powieść posła już do druku w wydawnictwie, drugą składam w czerwcu. Poza tym kończę przekład „Fontanny Bachezy seraju”, poematu Puszkina.

W następnym kolejnym piśmie będę drugi rozdział poematu własnego „Powrót”.

Przed wojną powieści moje ukazywały się w nakładzie 2 — 3 tys. egzemplarzy. Po wojnie „Gwiazda Władysława Sikorskiego” miała 20.000 egz. nakładu, „Emigranci” — 15.000 egz., „Generał Komuny” — 10.000 egz.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Brakoróbstwo nie jest bezkarne

Zagubione procenty drobnej wytwórczości

„Rynek czeka na wiele artykułów codziennego użytku, które od dawna obiecywały wytwarzać drobne zakłady. Czekają zwłaszcza na tanie drobniaki z materiałów zastępczych i surowca odpadkowego.

W zakładach planuje się, robi projekty, lecz masowej produkcji wolać jeszcze nie ma w oczekiwaniu skali”.

Tak pisaliśmy w „Życiu” 7 marca br.

Była właśnie krótka przerwa w obradach władz krajowego drobnych producentów — spółdzielców w Spocie. Dyrektor Centrali Spółdzielni Pracy wyjaśniał coś dziennikarzom, kreśląc na papierze ołówkiem automatycznym w opowieści Igeltowej. Igelt oszczędza znacznie droższą emaliowaną blachę, z której się robi automatyczne ołówki i jest o 5 — 8 zł. na sztuce tańszy od automatów z metalu. Robiąc masowo takie ołówki, można nadto uzyskać znaczne oszczędności w drewnie na zwykłych ołówkach.

Lecz oówek z igeltu w ręku dyrektora, choć zrobiony przez spółdzielcę, jest na razie jedyny na sali, na której znajduje się 600 delegatów spółdzielców i — jedyny na rynku. Do masowego wyrobu praktycznych ołówków, których wzory dawno opracowano — dotychczas nie przystąpiono.

Spółdzielczość pracy, która ma rozległe zadania produkcyjne, której powierzono poważne zadania zaspokojenia potrzeb konsumentów w zakresie artykułów masowych — nie wywiązała się ze swych obowiązków, nie wykonała planu asortymentowego.

Nie produkuje się np. wcale, albo też za mało szczyrków, oku i zamków do tacek i terek — mimo, że na rynku tych towarów nie ma. Zakłady drzewne nie pomyślały o masowej produkcji spódów drewnianych do damskiego obuwia letniego. Robią je za to prywatne fabryczki, zbijając na tym ciekawie pieniądze. Podobnie nie doceniono również lub zapomniano o wyrobach z włosia.

Główny grzech spółdzielczości

Spółród 415 pozycji różnych artykułów, zamieszczonych w narodowym planie gospodarczym na rok 1951 zakłady spółdzielcze wyprodukowały zaledwie 174 (42 proc.). Fakty te podkreślił na zjeździe socjokom. min. Drobnej Wytwórczości Adam Zebrowski, mówiąc: „Wypracowano wiele nowych i ciekawych artykułów systemem laboratoryjnym, ale od prototypów i wzorów daleka jest droga do masowej produkcji — i to jest głównym grzechem spółdzielczości pracy”.

Kuleją w spółdzielczości pracy nie tylko plany asortymentowe. W pierwszym kwartale br. zakłady spółdzielcze wykonały wartościowy plan produkcji tylko w 96 proc. Czy jednak ta masa towarowa dotarła przynajmniej do konsumenta? Jak wynika z danych Departamentu Zbytu Min. Drobnej Wytwórczości — rynek otrzymał tylko 82 proc. towarów wyprodukowanych przez spółdzielcze zakłady. Gdzie więc podziało się 14 proc. ogólnej produkcji towarów?

Analiza zapasów w niektórych branżach spółdzielczych odsłania tajemnicę zagubionych procentów. Odnalazły się one w... remanentach. Np. stan zapasu konfekcji męskiej, który wynosił w dn. I. I. br. — 40.600 sztuk, wzrósł do kwartału do 65.200 sztuk, a remanenty odzieży dziecięcej zwiększyły się w tym samym czasie z 11.700 do 18.500 sztuk. Zapas żelazek elektrycznych zwiększył się o 700 proc. (z 800 do 5.500 sztuk). Remanenty wyrobów hutniczych wzrosły o 99 proc. w stosunku do stanu z 1 stycznia br., a wyrobów branży metalowo-elektrotechnicznej o 30 proc.

Wzrost remanentów towarowych wskazuje na zmniejszenie zbytu towarów produkcji spółdzielczej, którego źródło tkwi głównie w złej jakości niektórych wyrobów i niedostatecznej kontroli technicznej wielu zakładów spółdzielczych. Odbiorcy bowiem nie brak ani na wyroby elektrotechniczne, ani na odlewy, ani na wyroby metalowe lub konfekcję.

Chłonność rynku na wyroby spółdzielcze nie zmniejsza się — przeciwnie, stale wzrasta, ale wzrasta jedynie popyt na wyroby dobre, estetyczne wykonane. Odbiorca jest dziś bowiem wybredniejszy niż przed kilkoma laty i szuka urozmaiconego wyboru towarów pierwszej jakości, bez wad i braków.

Tymczasem wiele przykładów podanych na zjeździe przez min. Drobnej Wytwórczości świadczy, że poziom produkcji wielu zakładów spółdzielczych nie dorasta jeszcze do potrzeb i wymagań odbiorców. Zakładnia pracy „Ubiór” w Płocku do starczyła 54 br. 736 sztuk odzieży I kategorii do magazynów „Spółnoty Pracy”. Przy odbiorze okazało się, że wiele manierek i zakładek ma złe wszyte rekawy i zbyt wąskie plecy, że paski w płaszczach są innego koloru, itp. Towar przeklasyfikowano, zaliczając 568 sztuk do II kat., 55 do III. Na 30 sztuk ubrań ze 100 proc. wady ze spółdzielni im. Anielewicz w Ostrowcu okazało się, że nie ma ani jednego kompletu I gatunku, 2 sztuki były II kat., 25 — III kat., a 3 garnitury — to — kompletne braki.

106 kanadyjek I gat. ze spółdzielni „Razdymniański” w Radymnie, zaliczyła ostatnio „Spółnota Pracy” do II gatunku. Podobnie wypadł transport 600 płaszczków ze spółdzielni „Igla” w Warszawie. 150 par obuwia trzeba było zwrócić do hurtownika niezmiennicy. „Spółdzielnia-Brakorób” liczyła widać, że za drugim razem uda się jej przemycić brak robotów przez sito kontroli.

Lista brakorobów

Można by przytoczyć więcej podobnych przykładów z innych jeszcze branż. Wiele dałoby się np. powiedzieć choćby o okuciach pięknie poniklowanych, lecz... zardzewiałych wewnątrz; o nie polepszających się produkcji lakierów, która zmusiła Min. Drobnej Wytwórczości do cofnięcia zakładom przydziałów surowca — oleju linianego i przekazania za mówień innym, nie spółdzielczym producentom itp. itd.

Większa odpowiedzialność

O czym świadczy te fakty? O tym — jak powiedział min. in. na nadzwyczajnym zjeździe KC PZPR — że kierownicy wielu zakładów spółdzielczych nie posiadają jeszcze

Po wymienionych książkach zamierzam pisać powieść o doli chłopów w Polsce przedrozbrojeniu. Interesuje mnie okres panowania Sasów.

Cztery tomy „Myszkowic” wyszły w nakładzie 15.000 egz. Powieść „W rodzinie Lebiódów” osiągnęła nakład 85.000 egz., była również wydana w Czechosłowacji w nakładzie 20.000 egz. Inne moje prace miały nakład 15 — 20.000 egz.

Przed wojną nic nie drukowałem.

Przygotowuję obecnie powieść „Samotny Sierżant” (o Bronisławie Szwarcie, rzecz z powstania 1863 r.) i „Ostatnia Barykada” (o Komunie Paryskiej). Pierwszą powieść posła już do druku w wydawnictwie, drugą składam w czerwcu. Poza tym kończę przekład „Fontanny Bachezy seraju”, poematu Puszkina.

W następnym kolejnym piśmie będę drugi rozdział poematu własnego „Powrót”.

Przed wojną powieści moje ukazywały się w nakładzie 2 — 3 tys. egzemplarzy. Po wojnie „Gwiazda Władysława Sikorskiego” miała 20.000 egz. nakładu, „Emigranci” — 15.000 egz., „Generał Komuny” — 10.000 egz.

Przygotowuję obecnie powieść „Samotny Sierżant” (o Bronisławie Szwarcie, rzecz z powstania 1863 r.) i „Ostatnia Barykada” (o Komunie Paryskiej). Pierwszą powieść posła już do druku w wydawnictwie, drugą składam w czerwcu. Poza tym kończę przekład „Fontanny Bachezy seraju”, poematu Puszkina.

W następnym kolejnym piśmie będę drugi rozdział poematu własnego „Powrót”.

Przed wojną powieści moje ukazywały się w nakładzie 2 — 3 tys. egzemplarzy. Po wojnie „Gwiazda Władysława Sikorskiego” miała 20.000 egz. nakładu, „Emigranci” — 15.000 egz., „Generał Komuny” — 10.000 egz.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Obecnie pracuję nad piątym tomem „Myszkowic” oraz nad powieścią o młodzijszej wiejskiej. Te ostatnie mają kończyć, nad „Myszkowicami” posiedzę nieco dłużej.

Naszym zdaniem

Czy nie za mała

Przed kilku laty pow. lidzbarski walczył o palmę pierwszeństwa w zbiorze funduszy na odbudowę Warszawy. Był nawet taki moment, że zajmował pierwsze miejsce w skali wojewódzkiej. Ale potem prymat zdobył pow. piski, który przez 3 lata z rzędu potrafił utrzymać się na pozycji przodownika. Wreszcie w roku ubiegłym Pisz znalazł poważnych konkurentów w postaci Kętrzyna i Braniewa i nie wiadomo jeszcze, jak będzie w roku bież. Wiadomo tylko, że dotychczasowa klasyfikacja zastawia pow. lidzbarski na... 15 miejscu w województwie.

Aktyw SFOS nie bardzo dziwi się temu stanowi rzeczy. Jak można myśleć o prymacie, skoro np. GKOW w gm. Kłiwity zebrał do tej pory 16 zł. (słownie: szesnaście złotych) i to pochodzące ze składek młodzieży jednej ze szkół. W gm. Świątki wpłacono w tym samym okresie 132,20 zł., w Piotraszewie 30,30 zł. a w Lubominie 56,50 zł.

Alle w tym samym czasie gmina Kłebowo potrafiła zebrać ponad 1.400 zł. I ta suma nie jest wskaźnikiem ofiarności społeczeństwa lidzbarskiego, nie mniej jednak świadczy że tam gdzie komitet Budowy Warszawy jest aktywny, tam i rezultaty zbiorów są lepsze.

Zaniedbania w pracy komitetów gminnych Budowy Warszawy w pow. lidzbarskim są dość poważne. Mamy jednak przed sobą jeszcze 6 miesięcy, aby nadrobić zaległości i wykonać a nawet przekroczyć plan roczny. Będzie to możliwe tylko w tym wypadku, o ile komitety gminne wezmą się naprawdę „do roboty” i będą korzystały ze stałej opieki i kontroli komitetu powiatowego, który sędząc po dotychczasowych wynikach zbiorów, należałoby zreorganizować, a tym samym pobudzić do wydajniejszej pracy.

Dziwi nas także stanowisko WKOW, który nie zajął się do tej pory sprawą uaktywnienia akcji Budowy Warszawy w pow. lidzbarskim.

Kor. Adam K. z Lidzbarka.

Ze wszystkich stron płyną zobowiązania podejmowane celem uczczenia złotu lipcowego

W całym województwie olsztyńskim trwają gorące przygotowania do lipcowego złotu młodych przodowników-budowniczych Polski Ludowej. Załogi zakładów pracy, PGR, spółdzielni produkcyjnych i indywidualni chłopcy wita- ją zblizający się zlot zobowiązaniami produkcyjnymi, podnosząc wydajność pracy oraz wykonując bieżące zadania w dziedzinie uprawy roślin przedterminowo.

Jedno z poważniejszych zobowiązań podjęli celem uczczenia złotu młodzi żownicy budowy ZBM 110. M. in. Brygada M. Kowalskiego postanowiła wy- rabić średnio po 350 proc. normy za- miast 280 proc oraz wezwala młodzież ZMP-owską i niezorganizowaną wszyst- kich budów ZBM do współzawodnic- twa. Indywidualne zobowiązania podję- li m. in. Witold Klonowski, Wiesław Szczerbiński, Józef Turowski i inni. Inż. Chojnacki przeprowadzi w czyn- nie złotowym instruktaz stachanowski wśród brygad i przodowników pracy.

Pracownicy sekcji społeczno-samorzą- dowej PSS w Olsztynie postanowili udogodnić członkom spółdzielni uzy- skanie informacji i załatwienie spraw bieżących w biurze spółdzielni drogą wprowadzenia dyżurów w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 15 — 18.

Członkowie koła ZMP przy DOKP postanowili naprawić sprzęt żeglarski i wiosłarki swojego klubu a także uporządkować w czynie przedzłotowym przystań i boisko do siatkówki. ZMP-ow- cy centrali mięsnej powitają zlot pra- cą przy odgruzowaniu. Rozbiorą oni starą szopę i oczyszczą ponad 3 tys. cegieł.

Jednocześnie trwają ożywione przy- gotowania do obchodu Międzynarodowe- go Dnia Dziecka w dniach 31 maja i 1 czerwca. Jak wiemy w zlocie harcers- kim organizowanym z tej okazji w Olsztynie weźmie udział blisko 4 tys. harcerzy i młodzieży niezorganizowanej. Ponawiamy nasz apel do różnych in- stytucji Olsztyna o ufundowanie nag- ród dla uczestników złotu, którzy bę- dą brali udział w różnych imprezach artystycznych i sportowych złotu har-

cerskiego. Zgłoszenia nagród przyjmu- je ZW ZMP plac Nowotki.

Zlot harcerski w Olsztynie stanie się wielką manifestacją młodzieży woj. olsztyńskiego, manifestacją, która po- przedzi olbrzymi lipcowy zlot młodych przodowników budowniczych Polski Lu- dowej. Jesteśmy pewni, że w tych dwóch dniach 31 maja i 1 czerwca ca- ły Olsztyn włączy się do współdział- wia w zlocie i wspólnie z naszymi na- jmłodszymi obywatelami zmanifestuje swą wolę utrzymania pokoju i stanie twardo w obronie praw dziecka.

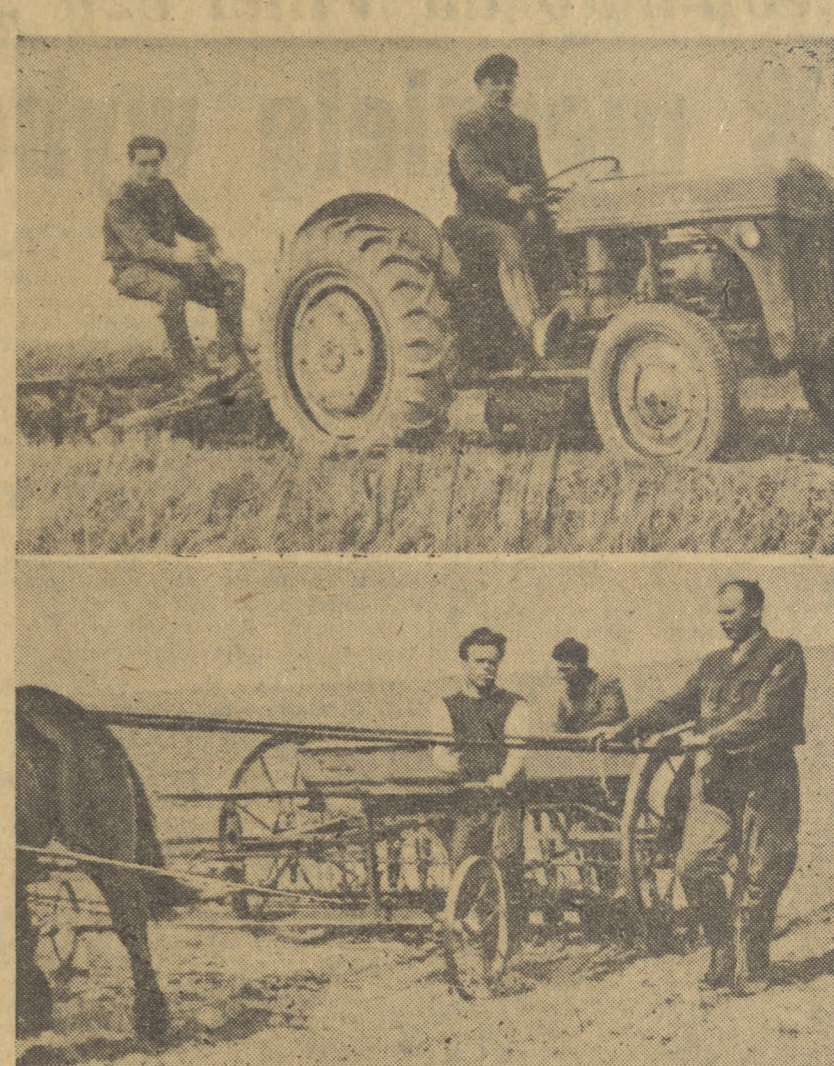
Szwajkowski i Krawiec kierowcy PGR Olsztyn przejechali „Skodą” 105 tys. km.

Ze dobra maszyna w dobrych rękach będzie służyć bardzo dłu- go, stwierdza poniższy meldunek naszego korespondenta z ZO PGR Olsztyn. Korespondent ow donosi, że JAN KRAWIEC, kierowca ZO PGR wykonał 30 kwietnia br. zo- bowiązanie przejechania na „Sko- dzie” 105 tys. km bez remontu głównego. Jak sobie zapewne przy- pominały zobowiązanie to podjął celem uczczenia święta 1 maja w roku ub. kierowca JAN SZWAJ- KOWSKI, który jednak z biegiem czasu przekazał wóz ob. Krawcowi.

Tak więc upadła teoria niektó- rych „fachowców”, że wóz musi mieć stałe dojeżdżające kierowcy. Może być ich nawet dwóch. O ile obydwa będą jednakowo dbać o maszynę uzyskają na pewno piękne wyniki pracy.

Kor. z ZO PGR—W.G.

DWA SPOSOBY



Można uprawiać rolę tak, jak to robi przodownik traktorysta W. Zaroz, który na swym „Fordzie”, wykonuje regularnie 160 proc. normy, ale można także, choć trochę wolniej ślad siewnikiem konnym, jak to robią kierownik PGR Poniatowski i brygadier Dąbiewicz. Jeden i drugi sposób jest dobry, ponieważ w mniejszym, lub większym stopniu ułatwiają czło- wiekowi uzyskanie jak najlepszych zbiorów. (foto sek)

Już prawie 900 kobiet wiejskich współzawodniczy o tytuł najlepszej gospodyni

(s) Zorganizowany przez Związek Samopomocy Chłopskiej i Ligę Kobiet konkurs o tytuł przodującej w hodo- wli gospodyni cieszy się wielką po- pularnością wśród kobiet wiejskich woj. olsztyńskiego. Dowodem tego jest wzrastająca stale liczba uczest- niczek konkursu, które zobowiązują się rozwijać hodowlę trzody chlewnej, bydła i drobiu. Dotychczas udział w konkursie zgłosiło 368 kół gospodyn wiejskich, zrzeszających ok. 4 tys. członkin. Indywidualnie do konkursu przystąpiło 864 kobiety.

Średniorolna chłopka Weronika Przybyłowska z grom. Olszewo pow. Mragowo obrała jako temat konkur- su hodowlę bydła i trzody chlewnej. Zwraca ona uwagę na utrzymanie wzorowego porządku w oborze i sto- juje racjonalne metody żywienia byd- ła, wykorzystując przy tym wszel- kie pasze, znajdujące się w jej go- spodarstwie. Zobowiązała się ona od- stawić w r. bież. do zakładu mle- czarskiego 18 tys. litrów mleka oraz przekroczyć plan dostawy żywca o 4 tuczniki.

W grom. Wołowo pow. Barczewo udział w konkursie bierze także Jó- zefa Nasłowska. Przystępując do konkursu postawiła ona sobie zada- nie wyhodować w r. bież. 100 raso- wych kur, 2 maciory zarodowe oraz odstawić ponad plan 2 tuczniki. Go- spodyn wiejska Anna Wicha z gro- mady Galiny pow. Górowo zobowi- azała się wyhodować w r. bież. 2 cie- laki, 2 świnię oraz 50 kur, a Janina Bogacka z grom. Kamionka pow. Ni- dzica 6 świń i 1 cielaka.

Członkinie koła gospodyn wiejskich w grom. Kownatki pow. Nidzica wy- hodują i zakontraktują 10 cielczek. Podobne tematy konkursu obrały so- bie również inne koła gospodyn wie- jskich.

8 rolników z woj. olsztyńskiego wyjechało na wycieczkę do ZSRR

Wśród uczestników wycieczki chło- pskiej, która kilka dni temu udała się z Warszawy do Związku Radzieckiego wyjechało także m. in. 8 chłopów z woj. olsztyńskiego, w tym 4 członków spółdzielni produkcyjnych i 4 członków nowych komitetów założycielskich.

I tak wyjechali na wycieczkę do Związku Radzieckiego: Stanisława Ja- skońska członkini spółdzielni produkcyj- nej Golanka, pow. Mragowo, Marian Pauperowicz, członek spółdzielni pro- dukcyjnej Wajsnory, pow. Górowo- Białe, sekretarz podstawowej organi- zacji partyjnej PZPR przy spółdzielni, następnie Regina Zmlewska, inicjator- ka założenia spółdzielni produkcyjnej w Krasnolepie pow. Działdowo, obecnie członek zarządu spółdzielni, niezwykle aktywna kobieta — bezpartyjna, czło- nkiem komitetu założycielskiego ze wsi Szymanowo pow. Morąg, a jednocześnie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej ob. Jan Szulecki, Stanisław Bialecki, członek komitetu założyciel-

skiego z Przedzłęka w pow. Szczecyno, Helena Mitura, członkini komitetu za- łożycielskiego z Siemonek, pow. Gi- życko, Stanisław Zebrowski z Drygał- ą pow. piskiego i Wiktor Bros, autoch- ton, przewodniczący spółdzielni pro- dukcyjnej w Lamkowie pow. olsztyński- go.

W najbliższych dniach uda się na podobną wycieczkę nowa grupa chło- pów z woj. olsztyńskiego. Chłopi ol- sztyńscy zwiedzą w Związku Radziec- kim kolchozy i inne ośrodki socjali- stycznego rolnictwa, zapoznają się z osiągnięciami ludzi radzieckich, z ich metodami pracy, oraz z warunkami, w jakich żyją kolchoźnicy. Po powrocie uczestnicy wycieczki będą mogli prze- kazać swoje spostrzeżenia chłopom woj. olsztyńskiego, a przede wszystkim za- stosować w praktyce w swoich spół- dzielniach produkcyjnych i gromadach najnowsze zdobycze i metody pracy agrobiologii radzieckiej. (a)

Fachowe kierownictwo świetlic wiejskich zapewni im stały rozwój

(l) Województwo nasze może się poszczycić imponującą ilością świet- lic. Mamy ich według przybliżonych danych 1.237, z czego na gromady przypada 589, na spółdzielnię produk- cyjną 98 i na zakłady pracy w miast- ach oraz PGR — 550. Pierwsze dwie liczby stanowią dorobek i ten- derowanie działalności ZSCh — ostatnia — ORZZ.

Pomijamy tu 8 domów kultury — wojewódzki w Olsztynie i siedem powiatowych — w Pasleku, Morągu, Iławie, Ostródzie, Lidzbarku, Biskup- cu i Działdowie, które, jako jedno- stki kulturalno — oświatowe i arty- styczne wyższego typu, stanowią odr-ębne zagadnienia.

Przy obecnym zagęszczeniu sieci świetlicowej podstawowym dla niej problemem jest nie liczba ogniw, lecz ich efektywna praca. Bezspre- cznie i na tym polu zanotować moż- na ostatnio znaczny postęp. Już nie ok. 200, jak na początku r. ub., a ok. 350 świetlic wiejskich wykazuje mniejszą, lub większą aktywność. Ale reszta — prawie drugie tyle — oży- wia się tylko od przypadku do przy- padku i to właśnie stanowi sędno- sprawę.

Mało mieć lokal, stół sklecony z desek i parę ław do siedzenia, trze- ba go lepiej zaopatrzyć i użytkow- nić. Doprowadzenie tych lokal- 3-B-2020

przeważnie jednoizbowych, do po- rządku, zaopatrzenie ich w estety- czny sprzęt, radiodiodniarki, ksią- żki i czasopisma, oto aktualne za- dania i obowiązki opiekujących się nimi czynników społecznych. Ale to nie wszystko. Znamy nam są bo- wiem przykłady świetlic wzorowo- urządzonych, a mimo to prawie nieczynnych.

Świetlica na wsi, w PGR, lub w niewielkim mieście to w miniaturze dom kultury. Umiejętne pokierowa- nie pracą świetlicową wymaga odpo- wiednio przygotowanej do tego o- sługi. Praktyka dowodzi, że prospe- rują dobrze wyłącznie te świetlice, które mają odpowiednio wyszkolo- nych i chętnych do pracy kierow- ników.

Tylko rozmiłowany w pracy kultural- no-oświatowej stały kierownik świetlicy potrafią napędzić zyciem, a wówczas nie trudno już uczynić z niej ośrodek promieniujący na całą okoliczną ludność. Gdzie są dobrze zorganizowane zespoły, czy to taneczne, wokalne i muzyczne, czy teatralne, tam na występy tych ze- społów, zwłaszcza na wsi, ściga niemal cała okoliczna ludność.

Alle zespołów takich mamy na wsi za- ledwie 182. Biblioteki własne posiada już ok. 400 świetlic wiejskich, które dyspo- nują bibliotek 50.000 tomów, nie licząc ksią- żek wypzyczanych w bibliotekach gmin- nych. Dodajmy do tego przeszło 150 ra- diodiodniarek w tychże świetlicach, a będziemy mieli z grubsza obecny stan sieci świetlicowej na wsi.

Jest to już spory dorobek, który wy- maga jednakże fachowego kierownictwa,

cyfry te nie obejmują jednak bibliotek świetlicowych ZSCh i ORZZ. Pierwsze z nich liczą ok. 50.000 książek własnych, drugie są nie mniej zasobne. Co do ilości czy- telników tych bibliotek brak nam bliższych danych.

Już pobieżne zestawienie tych liczb daje zdecydowaną przewagę młodzie- ży. Przewaga ta okaże się jeszcze większą, gdy uwzględnimy, że w lie- zbie 70.000 abonentów sieci bibliotec- nej gros stanowi młodzież, która w ostatnich latach ukończyła szkoły i pracuje zawodowo.

Na pierwszy rzut oka czytelnictwo na wsi i w miastach odpowiada mniej- więcej stosunkowo liczebności ludno- ci miejskiej i rolnej. Wynikałoby to z liczby abonamentów woj. sieci bi- bliotecznej. Nie znaczy to jednakże, aby czytelnictwo wśród ludności chłopskiej, pracującej na roli, osiągnę- ło poziom czytelnictwa w miastach. W liezbie ok. 50.000 abonentów bi- bliotek gminnych i punktów biblio- tecznych w gromadach mieści się spory odsetek ludności mniejszych osiedli miejskich, pracowników i ro- botników PGR, PKP, nadleśnictw,

osób stale dojeżdżających do miast lub więcej odległych biur i zakładów pracy, położonych na terenie miast itd.

Jeżeli potrącimy z liczby owych 50 tysięcy młodzież, pracowników umysłowych i robotników, to na star- szą ludność rolniczą przypadnie, być może, mniej niż połowa tej ilości.

W masie czytelników, związanych z pracą na roli, mieści się ok. 3.000 byłych absolwentów kursów począt- kowego nauczania. Już zwracaliśmy uwagę na nikłość tej liczby w sto- sunku do ogółu byłych analfabetów, która wedle wszelkiego prawdopodob- ienstwa co najmniej dorównuje ilości czytających obecnie książki ro- botników i chłopów.

Wdrożenie b. analfabetów do czy- tania byłoby równoznaczne z po- wojeniem tej liczby. Na to właśnie zagadnienie pragniemy zwrócić uwagę. Walka z analfabetyzmem nie bę- dzie doprowadzona do końca, dopóki ten postulat nie zostanie spełniony. Przeciwnie analfabeci po to właśnie uczyli się czytać i pisać, by posługi- wali się tą umiejętnością w życiu codziennym.

Tenisisci „Ogniwa” z banku inwestycyjnego szkolą młodzież i planują spotkania zamiejscowe

Z inicjatywą członków koła sporto- wego „Ogniwo” przy banku inwestycyj- nym powstała tam m. in. dość liczna sekcja tenisa licząca już dziś 17 se- niatorów, 15 seniorów, 23 juniorów star- szych i 6 młodzików. Jeśli dołączymy 5 juniorek otrzymamy pełny skład sekcji liczącej 66 osób. Celem rozpropagowa- nia „białego sportu”, który niestety nie cieszy się jeszcze zbyt dużą popularnością w Olsztynie tenisisci z banku inwesty-

cyjnego udostępniili uczestnictwo w pra- cach sekcji członkom także innych zrze- szeń sportowych, naturalnie o ile ma- rierysty klub wyrazi na to swą zgódę.

Członkowie sekcji tenisowej „Ogni- wa” wpłacają jednorazowe wpisowe w wysokości 2 zł, a poza tym składki miesięczne, dla juniorów i zł i dla se- niatorów 6 zł. Niezrzeszeni mogą korzy- stać z kortu za odpłatą 5 zł godziną, a członkowie ZS „Ogniwo”, ale nie członkowie sekcji tenisowej po 2 zł.

W roku bieżącym sekcja tenisowa Ogniawa zamierza rozegrać także kilka spotkań z klubami zamiejscowymi m. in. AZS Gdańsk, Budowlani Gdańsk, Ogni- wo Elbląg, Ognio Białystok, Ognio Ostróda i Ognio Działdowo.

Tenisisci Ogniawa nie zapominają wreszcie o szkoleniu, które prowadzi ob. Spodenkiewicz wykładając teorię w każdy czwartek o godz. 18 w świet- licy banku inwestycyjnego. Także in- ni bardziej zaawansowani członkowie ZS Ogniowo zgłosili swój współdział- w akcji szkoleniowej deklarując 15 go- dzin tygodniowo na wycwiczenie mło- dego narybku. Sekcja postawiła sobie po- za tym za naczelne zadanie kwestię zdobycia odznak SPO.

Kor. z banku inwest. — M. Okęcka

Okruchoy znad Łyny

Z OKAZJĄ DNI...

„Oświaty, Książki i Pra- sy” urządzono w świetlicy PSS w Olsztynie piękną wystawę książek. Wystawa ta jest otwarta dla zwiedz- jących codziennie w godzi- nach 10—20 do końca mie- siąca. (AP)

WSZYSTCY

„uczestnicy kursu spado- chronowego złożyli kilka dni temu egzamin teorety- czny kursu I stopnia. Nie- stety zaliczenia praktyczne od- będą się dopiero po z daw- na obiecanych... wybu- dowaniu specjalnej wieży. Nie- mniej wobec licznych po- dań o przyjęcie na kurs olsztyńska liga lotnicza or- ganizuje od 1 czerwca dru-

gi kolejny kurs spadocho- rowy, przy czym podania należy składać w biurze zarządu okręgowego przy- swym członkom różnych imprez. M. in. impreza ta- ką, która spotka się z uzna- niem członków PSS będzie wycieczka do Olsztyńska w pierwszych dniach czer- wca. Zapisy przyjmują bio- ro spółdzielni PSS pokój 11 ul. Partyzantów 31, II pię- tro codziennie w godzinach urzędowych, a w ponie- działki, środy i piątki od 15—18.

CO MA ZROBIĆ

„turysta, przyjeżdżają- cy do Olsztyna i nie po- siadający nowego, aktualnego rozkładu jazdy? Oto pyta- nie, które zadaliśmy DOKP wobec niedostarczenia na- czas rozkładów jazdy do dyspozycji PPK „Ruch”. Można by sprawę tę rozwi-ąć w formie tabelie infor- macyjnych (przynajmniej na kilka dni), ale cóż na- dworcun usunęto stare ta- blice, lecz nie zawieszono nowych. (J. G.)

ZARZĄD PSS

„troszczy się nie tylko o dobro mieszkanców mi- ast, ale także o urządzanie swym członkom różnych imprez. M. in. impreza ta- ką, która spotka się z uzna- niem członków PSS będzie wycieczka do Olsztyńska w pierwszych dniach czer- wca. Zapisy przyjmują bio- ro spółdzielni PSS pokój 11 ul. Partyzantów 31, II pię- tro codziennie w godzinach urzędowych, a w ponie- działki, środy i piątki od 15—18.

W dalszych terminach przewidywane są także urzą- dzenie członkom PSS wy- cieczek do Warszawy, Pa- znania i innych większych miast polskich. (AP)

Do końca maja trwać będą „Dni Oświaty, Książki i Prasy”
Dodatkowe zadania aktywu społecznego

(l) Przesunięcie terminu Dni Oświa- ty, Książki i Prasy zakrojonych począt- kowo na okres 2 tygodni nastąpiło w czasie, kiedy pierwotny ich program był już prawie na ukończony. Z tą chwi- łą zaszła potrzeba przedłużenia akcji, czyli innymi słowy opracowania planu i zorganizowania dodatkowych imprez. Dołąd najbardziej aktywny udział w Dniach wzięło szkolnictwo, czyli inni- mi słowy nauczycielstwo i ogół ucz- nych się, a następnie TWP, sieć biblio- teczna, Dom Książki, ORZZ, ZSCh, ZMP, LK i GS-y. Podsumowując do- tychczasowe wyniki „Dni” należy pod- nieść przede wszystkim wielki wkład pracy nauczycielstwa i młodzieży szkol- nej im to właśnie zawdzięczamy urzą- dzenie tysiąca z górą wystaw prac uc- znichowskich, ponad 700 odczytów z lic- by 1.319 zorganizowanych w tym cza- sie przez TWP, obnosną sprzedaż książek i t. d.

Ta nowa forma kolportażu objęła wprawdzie całe województwo, ale prze- szła z bardzo nierównym natężeniem w różnych jego miejscowościach. Według niekompletnych danych najlepsze wyni- ki uzyskano w gm. Lutry pow. reszel-

skiego, gdzie rozprowadzono tą drogą 1.400 książek, i w gm. Pieszkowo pow. górowskiego — 1.200 egzemplarzy.

Dobre wyniki w sprzedaży książek uzyskali GS w Reszlu, Jezioranach, Kor- szach, Mikolajkach i w Górowie Ha- weckim. Szczególnie uroczyste obcho- dzono „Dnie” w Prabutach, które zo- były się na 3 wystawy książek — dwie szkolne i 1 w bibliotece publicznej. Wystawy te, jak również punkty sprze- dazy książek i czasopism na miastecz- kach obsługiwane były przez samą młodzież. Ona też wzięła wydatny udział w sprze- dazy obnosnej.

Gorzej poszło w samym Olsztynie. Zaabsorbowana przygotowaniem do złotu harcerskiego młodzież naszego miasta zdobyła się na większy wy- siłek tylko 4 bm., kiedy wyszło na miasto 136 par młodych kolporterów. Poztywne wyniki dały również 6- krotne wyjazdy w teren bibliobusów D. K.

Przy ocenie dotychczasowego prze- biegu „Dni” należy zaakcentować słaby niestety, udział w nich organizacji społecznych.

Członkowie TPP-R przy prez. Woj.R.N. wzywają do pracy przy niwelowaniu placu pod pomnik

Postępująca stale, choć nieco powoli budowa Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej w Olsztynie skłoniła zarząd zakładowy TPP-R przy prezy- dium Woj. R. N. do zaapelowania do pracowników tej instytucji o przyjęcie z pomocą budowniczym pomnika w for- mie wykonania pewnych prac ziemnych.

W apelu tym czytamy m. in.: „Prze- pojone wdzięcznością za wyzwolenie odwiecznej polskiej ziemi warmińsko- mazurskiej społeczeństwo Olsztyna bu- duje wspaniały pomnik wdzięczności dla Armii Radzieckiej. Udział nasz w pracach przy budowie pomnika powin- nien być wszechstronny. Dlatego też

wzywamy pracowników naszej instytu- cji do współdziału w pracach nad ni- welacją placu, na którym stanie pomnik.”

Apel ten spotkał się z natychmiast- wą odpowiedzią załogi prez. Woj. R. N., która 21 bm. w godzinach popołudnio- wych przystąpiła do robót niwelacyj- nych i zobowiązała się do przeprowa- dzenia od 2 — 5 godzin w czynnie spo- łeczny.

Jednocześnie zarząd TPPR przy prez. Woj. R. N. zwraca się z wezwaniem do wszystkich kół w Olsztynie o dekla- rowanie dalszych udziałów w pracy nad przyspieszeniem budowy pomnika wdzięczności. Mamy nadzieję, że apel ten nie pozostanie bez echa, i że pierw- si odpowiedzą nań sąsiedzi prez. Woj. R. N. — pracownicy Centrali DOKP.

26 bm. recital fortepianowy Władysława Kędry

26 maja odbędzie się w Olsztynie recital fortepianowy znakomitego pia- nisty, laureata IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warsza- wie Władysława Kędry.

W programie recitalu m. in.: Mo- zarta — Sonata D-dur, Schumann — Karnawał op. 9, Chopina — 6 etud. Kabalewskiego — Sonata C-dur op. 13, Liszta — Loreley i Mefisto.

z napisem: Technikum Budowlane Ministerstwa Bu- downictwa Miast i Osiedli w Olsztynie ul. E. Plater 3, telef. 751, wymiar: długość 50 mm., szerokość 19 mm., którą Dyrekcja Technikum Budowlanego uniwersz- ka 2778 1

Czytajcie „Problemy”

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono kartę meldunko- wą Nr. XVII/3258 wydaną przez Prez. Gm. Rady Na- rodowej w Sierżakach Wielkich, na nazwisko Ko- nopacki Stanisław, zam. Sierżak Wielki, p. 15593-1. Zgubiono kartę meldunko- wą Nr. XVII/3259 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Sier- żakach Wielkich, na naz- wisko Konopacka Józefa, zam. Sierżak Wielki, p. 15594-1.

DYREKCJA TECHNIKUM BUDOWLANEGO Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli w Olsztynie zawiadamia, że z kancelarii szkoły ZOSTAŁY SKRADZONE BLANKIETY szkolnych świadectw pórocznych wzór T. 2 CUSZ II.4.

oraz szkolna pieczęć podłużna z napisem: Technikum Budowlane Ministerstwa Bu- downictwa Miast i Osiedli w Olsztynie ul. E. Plater 3, telef. 751, wymiar: długość 50 mm., szerokość 19 mm., którą Dyrekcja Technikum Budowlanego uniwersz- ka 2778 1